

DZIŚ POWIEŚĆ »CHŁOPIEC STAL«

„Drogo do rekordu“
str. 6

Wczasy
lecnicze
str. 3 i 4

SPORT
i **W CZASY**

CZY
TEL
NIK

ROK III NR.94 (228) CZWARTEK 24 LISTOPADA 1949 CENA 15 ZŁ

Porażka

Szermierzy
w Budapeszcie

100 wyników
lekkoatletów
str. 5

Poraz trzeci o tytuł mistrza II Ligi

GARBARNIA CZY GÓRNIK

Elita
gimnastyków
polskich
W WALCE O TYTUŁ



W sobotę i niedzielę odbędą się w Katowicach mistrzostwa Polski w gimnastyce. Na zdjęciach Maria Kurkova (z lewej) zeszłoroczna mistrzyni i Helena Rakoczowa (mistrzyni w latach 1946 i 1947) — obie są ponownie głównymi pretendenkami do tytułu

Fot. M. Kozioł

Na poręczach



W Pradze bawili gimnastycy radzieccy. Oto czołowa ich zawodniczka podczas ćwiczeń na poręczach

Z meczu o puchar Kałuży



Z meczu Kraków — Śląsk na boisku w Chorzowie, wygranym przez Kraków. Bramkarz Krakowa Rybicki w akcji, na pierwszym planie Cieślak, obok Mazur. Poniżej moment po zderzeniu przed bramką Krakowa. Od lewej Rybicki (na ziemi), Flanek (3), Kohut i w tyle Muskala

Fot. Karabas

Najlepszy
na 3000 m



Kieles z Gdańska był najlepszym naszym zawodnikiem w biegu na 3.000 i 5.000 m w minionym sezonie. Patrz str. 5 tabela najlepszych tegorocznych wyników w biegach na 1.500, 3.000 i 5.000 m

Kursiści na trasie W-Z



Uczestnicy kursu organizatorów masowej turystyki podczas zwiedzania Warszawy. Z lewej tuż przed ruchomymi schodami na trasie W-Z, z prawej przed pomnikiem „Bohaterów Getta”. Patrz artykuł na stronie 3: „Studium turystyki”.

Fot. Franckowiak-Apl



Drużyny Śląska Opolskiego i Łodzi na boisku w Bytomiu



Opolanie schodzą z boiska po zwycięskim meczu z Łodzią

Fot. Urszula

Po awansie do II Ligi



Nowy drugoligowiec — „Kolejarz - Brda” z Bydgoszczy

W Poznaniu i Łodzi

Turnieje pięściarzy kadrowych

Sezon bokerski w Polsce doznał chwilowego zahamowania na skutek nie dojdęcia do skutku projektowanych imprez reprezentacyjnych. Nie znaczy to jednak, by pięściarze nie wykazywali żadnej działalności. Przeciwnie, odbywają się spotkania towarzy-

skie, że wymienimy chociażby ostatnio odbyty w Łodzi mecz reprezentacji Zrzeszeń Sportowych Stali i Włókniarza, czy gdańskiej Gwardii z poznańską Wartą, w ramach których doszło do kilku ciekawych pojedynków.

W najbliższą niedzielę odbędzie

się dalsza, atrakcyjna impreza pięściarska, organizatorem której jest PZB. Impreza ta nosi nazwę walki o „złote rękawice”, a odbędzie się na dwóch frontach: w Poznaniu i Łodzi. W Poznaniu walczyć będą zawodnicy wag: muszej, piórkowej, półśredniej i

półciężkiej, a w Łodzi: koguciej, lekkiej, średniej i ciężkiej. W zawodach wezmą udział zawodnicy, zaliczeni ostatnio przez PZB do klasy reprezentacyjnej. Każda

CIĄG DALSZY NA STR. 4

Studium turystyki

Wrażenia z kursu dla kierowników wzorowej turystyki

Planowanie pracy w dziedzinie masowej turystyki jest rzeczą trudną i odpowiedzialną. Trudną dlatego, że chodzi przy tym o ujęcie organizacyjne tysięcy ludzi, kłód pogłębiając tym swą wiedzę zawodową na odcinku turystyki.

W sali wykładowej kursu panuje specjalna atmosfera. Zebrani słuchają wykładu z uwagą i zainteresowaniem.

genezę i znaczenie wczasów, organizację wczasów, ich ośrodki krajowe i wczasowe, ochronę przyrody, zabytków, swojszczyzny i jej znaczenie dla turystyki, kulturę ru-

chu turystycznego, pomieszczeniami — domami wycieczkowymi i turystycznymi, schroniskami itp., jadłodajniami, obsługą turysty i zasadami racjonalnego wyżywienia, przedsiębiorstwami rozrywkowymi, wytwórczością — pamiętając o turystycznych sprzętach turystycznym i sportowym w Polsce, biurami podróży ich genezę, historię i znaczenie, dzisiejszą organizację i obsługę PBP „Orbis”, zagadnieniem przewodników, organizacją związków popierania turystyki, uzdrowisk, letniskami i zimowiskami w Polsce, organizacją komunikacji turystycznej, polskimi przedsiębiorstwami komunikacyjnymi, turystyką kolejową i jej przepisami, turystyką morską (dalekomorską i przybrzeżną), turystyką motorową, rozkładami jazdy i posługiwaniem się nimi, meteorologią w turystyce, organizacją wycieczek zbiorowych i grupowych, robotniczych organizowanych przez Związki Zawodowe, wycieczek dla mieszkańców wsi i młodzieżowych, organizacją wielkich imprez turystycznych, kalkulacją wycieczek i udzielaniem informacji turystycznych.

Łącznie przewidzianych jest na kursie 120 godzin wykładowych i 100 godzin praktycznych, jak:

ćwiczenia w czytaniu map i planów turystycznych, zwiedzanie — ośrodka wczasowego, P. B. P. „Orbis”, przewodowych urządzeń turystycznych na kole, dworca autobusowego, portu lotniczego i portu rzeczno-żeglarskiego, organizowanie wycieczek krajoznawczych i górskiej, zorganizowanie zwiedzenia miasta zabytkowego, muzeów i poćągów turystycznego. Z zajęć praktycznych jako pierwszy punkt było zorganizowanie przez P. B. P. „Orbis” zwiedzenia Warszawy autokarem. Wycieczka ta nie ograniczyła się do obejrzenia najciekawszych obiektów jak trasa W. Z. Nowy Świat, Nowa Marszałkowska czy Stare Miasto. Zadaniem jej było pokazanie uczestnikom życia stolicy.

Wszelkie spostrzeżenia organizacyjne wycieczki omawiane będą na specjalnym seminarium.

Praca szkoleniowa idzie dalej. Wybrani samorząd organizują współpracę między uczestnikami kursu i załatwiają wszelkie sprawy organizacyjne z kierownictwem. (M. W.)



Podczas wykładu w sali Towarzystwa Ekonomicznego

Fot. Franckowiak-Apl

a odpowiedzialną, że przygotowanie do prowadzenia masowej turystyki wymaga olbrzymiego nakładu kosztów.

Kiedy ruszono na drogę upowszechnienia turystyki wśród mas, powstało od razu wiele problemów, które trzeba przy tym rozwiązać. Bilans tegorocznych osiągnięć na tym polu podaliśmy już w jednym z poprzednich numerów naszego piśma. Dziś omawiamy załatwienie jednego z problemów, a mianowicie przygotowanie kadr kierowniczych, których fachowa i ofiarna praca w terenie rozszerzy w przyszłości jeszcze bardziej masową turystykę, umożliwi realizację najsmielszych przy tym planów.

„W turystyce w ogóle, a turystyce masowej w szczególności człowiek jest zagadnieniem pierwszoplanowym” — powiedział w wykładzie inauguracyjnym Kursu Szkolenia Turystycznego dyr. Filipowicz — Szkoleniem ludzi, którzy zajmą się i wciągną do ruchu turystycznego dziesiątki i setki tysięcy innych ludzi pracy, zajęło się Biuro Turystyki Ministerstwa Komunikacji, gromadząc na trzytygodniowym kursie w Warszawie personel Min. Komunikacji, Dyrekcji Generalnej i Dyr. Okręgowych PKP oraz pracowników wszystkich instytucji interesujących się ruchem turystycznym.

Celem kursu jest zaznajomienie osób, stykających się z turystyką lub wczasami z tytułu stanowisk urzędowych czy też na polu pracy społecznej, z nowymi zagadnieniami, nierozwiązanymi w ostatnich latach w tej dziedzinie i z koniecznością dostosowania całego ruchu turystycznego-wypoczynkowego do obecnych warunków społecznych i państwowych.

Ponad 100 osób, kobiet i mężczyzn, zbiera się codziennie od 15 listopada w nowoobudowanej siedzibie Polskiego Tow. Ekonomicznego przy ul. Nowy Świat 49, by od godz. 16.30 do 21.30 słuchać wy-

kładów pogłębiając tym swą wiedzę zawodową na odcinku turystyki. W sali wykładowej kursu panuje specjalna atmosfera. Zebrani słuchają wykładu z uwagą i zainteresowaniem.

Wykłady wprowadzające poświęcone są zagadnieniom turystyki w Polsce współczesnej, organizacji, władzy itp. oraz ruchowi turystyczno-wczasowemu z uwzględnieniem odpowiedniego wykształcenia zawodowego.

Spółeczno-polityczne obejmują specjalne opracowania dla ludzi opiekujących się i kierujących masowym ruchem turystycznym, który nie może pozostać bez wpływu wychowawczego na uczestników wycieczek, dostarczając im równocześnie wartościowej i zdrowej rozrywki kulturalnej.

W części ogólnej znajdują się: historie, definicje i podział turystyki, jej znaczenie w życiu nowoczesnego społeczeństwa, warunki rozwoju ruchu turystyczno-wczasowego, organizacje turystyki w Polsce, za granicą, międzynarodowe organizacje turystyczne, problemy turystyki w ZSRR i krajach demokracji ludowej, dalej: geografie turystyczna Polski przy równoczesnym zapoznaniu się z podstawowymi wiadomościami z dziedziny geografii i kartografii, turystykę czynną w Polsce jej formy i ideologię, turystykę krajoznawczą, górską i wysokogórską, narciarską, wodną i kolarską, turystykę wypoczynkową,

chu turystycznego, statystykę ruchu turystycznego, ogólne planowanie finansowe i inwestycyjne oraz sprawozdawczość, reklamę turystyki, jej cele i znaczenie, opracowania wydawnictw turystycznych i literaturę turystyczno-krajoznawczą w Polsce.

Część szczegółowa ma za zadanie zapoznać uczestników kursu z przemysłem turystycznym i obsługą ru-

Jak narciarz może zostać w ZSRR mistrzem sportu

W Związku Radzieckim wprowadzono od 1 maja 1949 „jedyną wszystkich” — „klasyfikację sportową”, która obowiązuje we wszystkich gałęziach sportu. W narciarstwie klasyfikacja ta dotyczy biegu, skoku, biegu zjazdowego czyli tzw. „kombinacji alpejskiej”.

Tytuł mistrza sportu przysługuje tym zawodnikom i zawodniczkom, którzy:

1) uzyskali jedno z pierwszych 8 miejsc na mistrzostwach ZSRR na jednej z różnych tras, lub:

2) zwyciężyli na jakichkolwiek innych zawodach, z tym jednak, jeżeli uczestniczyli w nich nie mniej jak 10 zawodników, posiadających tytuł mistrza sportu, lub:

3) na zawodach jak 2) zajęli drugie lub trzecie miejsce, z tym jednak, że o ile był to bieg na 18 km nie mniej jak 2 minuty, na 30 km — gorszego czasu jak o 5 minut, a na 50 km gorszego czasu jak o 8 minut; w konkurencji kobiet na dystansie 5 km gorszego

norweskiej”, slalomu, zjazdu i kombinacji alpejskiej.

Zawodnicy zostali podobnie jak i w innych sportach podzieleni na 5 grup: mistrz sportu, I klasa, II klasa, III klasa i juniorzy.

Biegi

czasu jak jedna minuta za zwyciężczynią a na 10 km jak 2 minuty, lub: 4) w zawodach na 50 km o mistrzostwo ZSRR zajęli dwukrotnie w ciągu trzech lat miejsca między 8 a 12. Czas nie odgrywa w tym wypadku roli. U kobiet tytuł mistrzyni sportu przy paść też może zawodniczkę, która na mistrzostwach ZSRR w biegu na 10 km zajęła najmniej dwa razy w ciągu trzech lat miejsce między 8 a 12. I tu czas nie odgrywa roli.

Wyniki konieczne dla uzyskania sklasyfikowania w I, II i III klasie lub juniorów, możliwe są do uzyskania na każdych zawodach, z tym jednak, że czasy na tych zawodach muszą być mierzone przez sędziów zatwierdzonych przez Komitet ds. Spraw Kultury Fizycznej.

Klasa	Mężczyźni					Kobiety				
	5 km	10 km	18 km	20 km	30 km	50 km	3 km	5 km	8 km	10 km
I	—	41.00	1.16.00	1.26.00	2.18.00	4.10.00	—	25.30	42.00	53.00
II	—	46.00	1.25.00	1.34.00	2.38.00	4.35.00	—	27.00	46.00	60.00
III	24.00	50.00	1.36.00	1.45.00	2.48.00	—	17.00	30.00	51.00	67.00

Skoki

Punkty potrzebne do uzyskania tytułu mistrza sportu w tej konkurencji, może zawodnik uzyskać na dowolnym konkursie, na skoczni dopuszczającej skoki przynajmniej do 50 m. W zawodach musi jednak uczestniczyć przynajmniej trzech mistrzów sportu. Styl oceniany najmniej trzej

Klasa	Teoretyczna możliwosc najdluzszych skokow					Czas w biegu				
	20-30	30-40	40-50	50-60	60-70	70-80	nad 80 m	na 18 km	na 18 km	na 18 km
mistrz	—	—	—	225	220	215	210	—	—	—
I	—	215	215	210	210	205	200	—	—	—
II	—	210	205	200	195	185	—	—	—	—
III	190	185	180	—	—	—	—	—	—	—
juniorzy	190	180	—	—	—	—	—	—	—	—

Bieg zlozony (18 km i skok)

Klasa	Teoretyczna możliwosc skoku					Czas w biegu				
	20-30	30-40	40-50	50-60	60-70	70-80	nad 80 m	na 18 km	na 18 km	na 18 km
mistrz	—	—	—	425	420	415	410	—	—	—
I	—	415	410	405	400	395	390	—	—	—
II	—	390	385	380	375	370	365	—	—	—
III	375	365	355	—	—	—	—	—	—	—
juniorzy	375	365	—	—	—	—	—	—	—	—

Slalom, zjazd, kombinacja alpejska

Tytuł MISTRZA SPORTU może otrzymać zawodnik, który

1) zdobędzie jedno z pierwszych trzech miejsc na mistrzostwach ZSRR; 2) skończy dwukrotnie w ciągu trzech lat na 4 lub 5 miejscu na mistrzostwach ZSRR;

3) na innych zawodach, w których uczestniczył i ukończył konkurencję przynajmniej 5 mistrzów sportu, jeśli nie miał gorszego czasu od zwycięzcy jak o 105 procent. (Wszystkie wyniki muszą być uzyskane na trasach zatwierdzonych do ogólnozwiązkowych zawodów.)

I KLASĘ otrzymuje zawodnik, który:

1) na jakichkolwiek zawodach z udziałem 5 mistrzów sportu kończącej konkurencję, uzyska czas nie gorszy od czasu zwycięzcy jak 105 procent;

2) na jakichkolwiek zawodach, gdzie startuje i kończy konkurencję przynajmniej trzech mistrzów sportu, uzyska czas nie gorszy od czasu zwycięzcy jak 115 procent;

3) zwycięży w zawodach, w których startuje przynajmniej 10 zawodników

II klasy, przy czym jego czas musi być lepszy o 5 proc. od czasu drugiego z kolei zawodnika.

Trasa dla slalomu musi mieć 200 m, dla zjazdu mężczyzn 1500 m a dla zjazdu kobiet 1000 m.

Dla zakwalifikowania do II KLASY potrzeba albo:

1) uzyskać czas najwyżej o 130 procent gorszy od zwycięzcy na zawodach, w których uczestniczył przynajmniej trzech mistrzów sportu, albo:

2) uzyskać czas najwyżej o 120 procent gorszy od zwycięzcy na zawodach, w których startowało przynajmniej 10 zawodników III klasy, — II klasa w kombinacji alpejskiej; możliwa jest tylko dla zawodników, którzy mają już w slalomie III klasę. Trasa slalomu musi mieć przynajmniej 150 m, trasa zjazdu dla mężczyzn 1000 m a dla kobiet 800 m.

Jan Rotter

Wczasy lecznicze

Rozmowa z prof. Sabatowskim

Nasze wczasy, a zwłaszcza wczasy lecznicze są jeszcze bardzo młodą i niedoświadczoną instytucją. Nic więc dziwnego, że tu i ówdzie pojawiają się głosy krytyki, krytyki zdrowej i częstokroć przez samych krytykowanych specjalnie „prowokowanej”. Taką „prowokacją” była np. konferencja zwołana na wiosnę br. przez ORZZ w Krakowie. Wzięli w niej udział wczasowicze, którzy w okresie od 1945 do 1948 r. korzystali z leczenia w sanatoriach lub uzdrowiskach oraz przedstawiciele Ubezpieczalni Społ., ZUS i ORZZ. Zakończono dyskusję o omówienie przede wszystkim stron ujemnych i niedociągnięć, które kuracjusze odczuli „na własnej skórze”. Okazało

się, że motywem na krakowskim „cenzurowanym”. Czy tylko na krakowskim? — Niedawno jeden z moich znajomych, katowiczanie, również wysunął podobne zastrzeżenia:

„W roku ubiegłym leczyłem się w Kudowie na serce. Aby móc postawić dokładną diagnozę i ustalić rodzaj leczenia trzeba dokonać elektrokardiogramem 7 wykresów drgań serca czyli t. zw. przedsiercowych odprowadzeń. Zrobiono mi tylko trzy. Pospiech czy nieumiejętność? Nawiasem mówiąc, często słyszałem od innych współpracujących z lekarzami, pracującymi w uzdrowiskach w charakterze balneologów nie zawsze mają do odpowiedniego przygotowanie. Pewnie,



Dom Zdrowy w Krynicy

Fot. Cz. Datka

się wówczas, że skarga na zbyt małą ilość lekarzy, opóźniającą badanie i zabiegi, była najczęściej przewija-

jącym się motywem na krakowskim „cenzurowanym”. Czy tylko na krakowskim? — Niedawno jeden z moich znajomych, katowiczanie, również wysunął podobne zastrzeżenia:

— A właśnie, że dość trudno — z miłym uśmiechem wyjaśnia jeden z najlepszych balneologów polskich, prof. U. J. Sabatowski, którego poprosiliśmy o wywiad dla „Sportu i Wczasów”. Np. każda borowina jest torfem, ale nie każdy torf może być borowiną. Musi posiadać odpowiednie składniki i specjalną konsystencję, co razem, „apelując” do skóry pacjenta, wywołuje pożądaną reakcję chorego organizmu.

Aby to ustalić, trzeba długich i żmudnych badań i analiz, przeprowadzonych do tego przez specjalistów, których nam tak brak, zwłaszcza teraz po wojnie. Nawiasem mówiąc, cały mechanizm działania borowiny nie został jeszcze dotąd przez uczonych dokładnie spretyzowany i badania są w toku.

— Pan profesor, słyszałem, również pracuje w tej dziedzinie.

— Owszem, obecnie jednak skłerałem swe wysiłki głównie w kierunku wyszukania odpowiedniej borowiny w terenach podkrakowskich. Ponadto biorę udział w kursach, na których dokształcamy lekarzy zdrowotnych w ich specjalności. Akcją ta prowadzona jest głównie na Dolnym Śląsku, skarbca naszych uzdrowisk, skarbca niestety ciągle jeszcze niedostatecznie wyszukanym na skutek braku odpowiedniej ilości balneologów. Kursy jednakże to tylko prowizorium. Fachowców należy kształcić od podstaw. Dbają o to wydziały medyczne przy wybitnej współpracy dwóch instytutów balneologicznych o charakterze leczniczo-dosлідniczym. Instytut w Ciechocinku, prowadzony pod patronatem Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizuje się w chirurgii ortopedycznej oraz w leczeniu chorób wewn. i kobiecych. Instytut w Krakowie, którego jestem kierownikiem, opracowuje przede wszystkim zastosowanie balneologii w leczeniu wszelkich schor-

Trening slalomisty



Zjazdowcy francuscy na swym suchym obozie treningowym wprowadzili do ćwiczeń m. in. slalom na rowerach na odpowiednio wybranym stoku. Czołowi zjazdowcy doszli w braniu bramek do bardzo dużej prawy, wykonując krystalnie na pełnym gazie. Po kilku tygodniach treningu odbyły się zawody w takim slalomie, w których zwyciężył Henri Oreiller — mistrz olimpijski. Widzimy go na zdjęciu. Narciarze startowali na damskich rowerach turystycznych o bardzo małych przekładniach

CIĄG DALSZY NA STR. 4



Siatkarki Unii z Moście koło Tarnowa



Grupa czołowych zawodniczek i zawodników uczniów szkół średnich Zawiercia, zwycięzców w poszczególnych kategoriach w marszach jesiennych z prof. Bartolewskim



PRAGA. Na międzypaństwowe spotkanie ze Szwecją wyjechała do Szwajcarii ekipa z 13 hokeistów czechosłowackich: Bouček, Bubník, Hajný, Jirka, Konopasek, Kobranow, Macell, Nemeš, Pichla, Rozinek, Štěk, Trounilek, Zabrodský. Czechosłowacy rozegrali w Sztokholmie dwa mecze ze Szwecją: 9 i 11 grudnia.

BUKARESZT. Drużyna juniorów Vega ustanowiła w Ploestii rekord w sztafecie 4x1000 m — 11.29.6. Poprzedni rekord wynosił 11.30.4.

PRAGA. W Pradze odbył się poważny występ ekipy gimnastyków



To i owo...

Niemiecka Republika Ludowa organizuje sport na zupełnie innych przesłankach ideologicznych, aniżeli się to dzieje w zachodnich Niemczech. Stąd nie może być odrywany od ogólnego nurtu postępu, do którego dąży Niemcy wschodni. Opracowali oni też nowe plany i nowe zasady swej pracy. Zapowiadają, że oczywiście nie zapomną i o sporcie wyczynowym, choć głównym celem w ich pracy sportowej, będzie wychowanie nowego człowieka. Według „Tägliche Rundschau” na odcinku sportu wyczynowego poczyniono już dość znaczne przygotowania w sportach zimowych. M. in. od 9 do 12 lutego w miasteczku Schierke w górach Harzu odbędą się mistrzostwa narciarskie i łyżwiarskie. Spodziewany jest start 2000 zawodników. Pismo zapowiada również udział zawodników ZSRR i krajów demokracji ludowej. W czterech dniach zawodów zobaczymy mistrzostwa 100 tysięcy widzów. 50 tysięcy robotników otrzyma na nie specjalne zaproszenia. Skoki narciarskie odbędą się w pobliskim Eckerlochu na skoczni dopuszczającej lądowania na 80 metrach. Skocznia tę przygotowuje młodzież. Na nowym lodowisku w Schierke powstaje trybuna na 15 tysięcy widzów. Od 1 grudnia rozpoczyna się tam kurs dla najlepszych zawodników. W roku przyszłym w górach Harzu zostanie wybudowany tor bobslejowy. „Tägliche Rundschau” podaje również, że niebawem zostanie oddane do użytku demokracji tutejszej młodzieży sztuczne lodowisko w Berlinie i Lipsku.

Międzynarodowa Federacja Piłki Koszykowej podała do wiadomości, że przyszłe mistrzostwa świata odbędą się w roku przyszłym w ostatnich dniach października i pierwszych dniach listopada w Argentynie.

Włosi ogłosili, że nie mają pieniędzy na wyjazd do Ameryki na narciarskie mistrzostwa FIS.

Mistrz Europy z roku 1946, a od 15 lat najlepszy angielski średnio i długodystansowiec, Sydney Wooderson, który nie startował od roku 1947, zapowiedział, że na wiosnę wraca do czynnego życia zawodniczego. Wooderson — jak wiadomo — na mistrzostwach Europy w Oslo pokonał całą koalicję biegaczy skandynawskich a także Holendra Slijkhuisa i Belgę Reiffa. W biegu tym zabliznął po raz pierwszy na większą miarę Zolotep, który zajął wówczas piąte miejsce.

Prasa zachodnia zastanawia się nad wysoką klasą piarkarstwa radzieckiego. Jedno z pism dochodzi do przekonania, że te wysoka klasa mają radzieckie zespoły do zawodniczenia przede wszystkim postawieniu szkolenia na bardzo wysokim poziomie. Każda z 18 drużyn ligi radzieckiej po-

siada trzech trenerów, z których jeden jest trenerem głównym a dwóch asystentami.

Słynne szwedzkie Valedalen zwane „tętnem samotni” G. Olandera, gdzie szlifowało i szlifuje jeszcze swą formę sportową wielu mistrzów narciarskich, lekkoatletycznych, bokserów, zapasników i innych, przestaje być samotnią. Prasa szwedzka podaje, że buduje się tam skocznia narciarska, która będzie dopuszczala skoki do 34 m, a wokół niej... trybuna.

Rozegrany ostatnio między państwowy mecz piłkarski Francja — Czechosłowacja z wynikiem 1:0, był jedenastym z kolei spotkaniem obu państw. Pierwszy raz obie drużyny grały bezpośrednio po pierwszej wojnie światowej w Paryżu w finale turnieju powojennego. Wygrała wówczas Czechosłowacja 3:2. W 1920 roku Czechosłowacja ponownie pokonała Francuzów, w półfinale turnieju olimpijskiego w Antwerpii 4:1. W roku 1924 CSR wygrała w Paryżu 2:0. W dwa lata później, znowu w Paryżu 3:2, a jeszcze w rok później też w Paryżu 1:0. Pierwsze spotkanie w Pradze odbyło się w roku 1933. Gospodarze dalej kontynuowali nim pasmo zwycięstw, tym razem aż 4:0. W 1934 przegrali Francuzi w Paryżu 1:2 kiedy CSR zdążyła do finału mistrzostw świata. W dwa lata po tym nowe zwycięstwo: 3:0. Po drugiej wojnie odbyły się 3 mecze: w Paryżu w 1946 przegrali Czechosłowacy 3:0, w 1948 w Pradze 4:0, a ostatnio w Paryżu 1:0. Bilans ogólny jest dla CSR bardzo korzystny: na 11 spotkań 8 wygranych, stosunek bramkowy 23:14 również na jej korzyść.

ESTE

Turnieje pięściarzy kadrowych

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

poszczególne waga posiada a zawodników, reprezentujących w chwili obecnej najlepszą naszą klasę pięściarską. Skład w poszczególnych wagach przedstawia się następująco:

W POZNANIU: waga musza: Woźniak (Poznań), Mikołajczewski (Wybrzeże), Kargier (Łódź), Stasiak (Łódź); waga półciężka: Chyła (Wybrzeże), Kaźmierczak (Poznań), Grymin (Wrocław), Musiał (Wybrzeże); waga półśrednia: Grzelak (Poznań), Miśkiewski (Wybrzeże), Kołczak (Poznań), Wiczeorek (Łódź).

W ŁODZI: waga kogucia: Grzywocz (Śląsk), Kruiża (Wybrzeże), Liedtke (Poznań), Kasperczak (Wrocław); waga lekka: Debisz (Łódź), Sadowski (Szczecin), Piotrowski (Pomorze), Żurawski (Warszawa); waga średnia: Kol-

czyński (Warszawa), Cebulak (Pomorze), Paliński (Pomorze), Sznajder (Śląsk); waga ciężka: Szymura (Warszawa), Niewędział (Łódź), Jaskółka (Łódź), Rutkowski (Szczecin).

Dobór zawodników jest bardzo dobry. Przypuszczalnie należy, że do niedzieli w obsadach poszczególnych wag dokonane będą jeszcze pewne zmiany, usprawniające ostatnimi walkami. Być

Mistrzostwa A klasy

Poznanie

POZNAN. Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo klasy A POZE między Spójnią Poznań a Gwardią Tczewską przyniosło zwycięstwo gospodarzom. Wyniki (na I miejscu Gwardia): Majkowski zremisował z Zandekiem; Bogucki zdobył punkty w o. Baginski z powodu nadwagi przeciwnika uzyskał punkty bez walki; Balcerczyk i Skorski walczyli na remis; Przybylak przegrał nieznacznie z Machmarem; Paplaczki (S) zdobył punkty w o. Bednarz (S) również z powodu braku przeciwnika uzyskał punkty bez walki; Pawłowski poddał się Musze. W ringu sędziował Strugiński.

Pomorze

BYDGOSZCZ (tr). W dalszych spotkaniach o mistrzostwo pomorskiej A klasy w boksie leader tabeli — Związek z Chelmży rozgromił na swoim terenie toruńskiego Kolejarza 14:2, oddając 2 punkty tylko w w. ciężkiej w o. Zespół chelmżyński zdaje się być dobrze przygotowany do czekających go w niedziele przyszłości walk o wejście do II ligi bokserskiej, w której będzie reprezentował Pomorze. W Toruniu Budowlani zremisowali z Kolejarzem (Inowrocław) 8:8. W Bydgoszczy Kolejarz — Brda uzyskał wynik nie-rostrzygnięty 8:8 z toruńską Gwardią, a we Włocławku Unia zremisowała z grudziądzką Stalą, co było największą niespodzianką rozgrywek.

Związkowiec Chel. 12 21:26:6
Stal Grudziądz 11 16 12:17
Kolejarz Toruń 12 15 96:96
Gwardia Toruń 12 11 87:103
Kolejarz Bydgoszcz 11 7 74:102
Unia Włocławek 11 5 71:121
Budowlani Toruń 12 5 71:121

Dolnego Śląska

WROCLAW. W ub. niedzielę zakończono rozgrywki w bokserskiej A klasie wydziałowej Dolnego Śląska. Z trzech spotkań, jakie miały się odbyć, mogliśmy oglądać tylko jedno — Legia Wr. — Włóknarz Nowa Sól, zakończone wynikiem remisowym 8:8, mimo, że faworytem spotkania była osiemka wojskowych. Legia oddała 4 punkty w o. Włocławską Gwardia, do ostatniego spotkania nie stawiała się, rozgrywając w dniu poprzednim towarzyski mecz z imienniczką z Wybrzeża. Mimo to stoi na czele tabeli, tracąc dwa punkty walkowerem. W trzech meczach stojąca na ostatniej pozycji w tabeli — jeleniogórska Spójnia oddała punkty Górnikowi z Walbrzycha bez walki. W spotkaniu towarzyskim wygrała z Górnikiem 9:7. Pozostały jeszcze do rozegrania dwa zaległe spotkania Legii, która ma teoretycznie szansę wydosłania się na trzecią pozycję, ale musiałaby oba

może, że znajdzie się miejsce, czy to dla Drapały, pogromcy Jaskółki, czy też dla utalentowanego Matlocha, który ostatnio pojawił się znowu w ringu.

Turniej „o złote rękawice” pozwoli niewątpliwie zorientować się w układzie sił naszych najlepszych pięściarzy, co jest konieczne z uwagi na zbliżający się termin meczu Polska — Czechosłowacja.

WZDŁUŻ I WSZERZ ŚLĄSKA

spotkania wygrać w wysokim stosunku. Obecnie tabela wygląda następująco:

Gwardia Wrocław 10 18 115:45
Związkowiec Wrocław 10 11 75:81
Włóknarz Nowa Sól 9 9 65:93
Górnik Walbrzych 9 8 69:73
Legia Wrocław 8 5 46:80
Spójnia Jelenia Góra 10 3 54:100

WROCLAW. W pięściarskiej klasie A uzyskano następujące wyniki:

GRUPA I: Polonia Świdnica — Kolejarz Wrocław 10:6, Pafawag Ib — Gwardia Jawor 9:7.

Pafawag Ib 2 4 25:7
Polonia Świdnica 2 4 22:10
Gwardia Jawor 1 0 7:9
Włóknarz N. S. 1 0 4:12
Kolejarz Wrocław 2 0 6:12

GRUPA II: Ogniwu Ib — Budowlani Wr. 10:8, Włóknarz Legnica — Kolejarz Świdnica 4:12.

Kolejarz Świdnica 2 4 21:11
Ogniwu Ib Wrocław 1 2 10:8
Włóknarz Legnica 2 2 29:12
Budowlani Wrocław 2 0 13:18
Legia Zary 1 0 0:16

Zwycięstwo szachistów G. Śląska

LEGNICA. Odbył się tu w świetlicy Jedności mecz szachowy stu najlepszych szachistów Górnego Śląska zakończony wynikiem 25:3 i 24:5 pkt dla gości. Przegrana różnica jednego punktu z najbliższymi okręgami w Polsce świadczy b. dobrze o szachistach Dolnego Śląska. Do najlepszych z Górnego Śl. należeli: Dzięciołowski, Byrtek, Karch, Bolesławski, Sowiński, Sliwiński, z Dolnego Śląska: Błaszcak, Jaszczyk, Leśniak, Golec, Goldmim, Fluder, Mugaszabiel, Berdyl i Wagner.

Puchar przechodzi ufundował Okr. Zarząd ZS Spójnia we Wrocławiu. Mimo dużych trudności w przeprowadzeniu tak obciążającej imprezy szachowej Spójnia legnicka wywalczyła się zadaną zadawającą przy czym podkreślić należy dużą pomoc okazaną przez Zarząd Miejski Legnicy.

STAL GLIWICE — GÓRNIK RADLIN 8:8 W SZABLI

GLIWICE (Tel.) Spotkanie szermiercze w szabli pomiędzy zespołami Stali z Gliwic i Górnika z Radlina zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Stal wygrała jednak mecz dzięki lepszym stosunkowi trafień 67:64. Punkty dla Stali zdobyli: Zolnierczyk i Lachowski po 3, Guzik i Pafuszka po 1, dla Górnika — Różański i Gruszczyk po 3, Polnik i Gryt po 1. Zainteresowanie widzami duże.

Porażka szermierzy polskich w Budapeszcie

BUDAPESZT. — Między państwowe spotkanie szermierze Polska — Węgry, rozegrane w Budapeszcie, zakończyło się zwycięstwem Węgrów 3:0. W pierwszym dniu zawodów Węgry zwyciężyli w szpadzie 9:7, w drugim dniu wygrali szablą 9:5 oraz floret kobiet 9:7.

W florecie kobiet Węgierki, przy stanie 9:6, zrezygnowały z ostatniej walki, wobec czego Nawrocka zdobyła punkt w o. Zawodniczki polskie stanowiły zupełnie równorzędne przeciwniki dla drużyny węgierskiej i miały szansę rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

Liszkowska prowadziła z Węgierką Saly 3:1 i tylko z powodu kontuzji ręki walkę tę przegrała. W dalszych spotkaniach Liszkowska zastąpiła Kurek, która wypadła jednak słabo. Z zespołu polskiego najlepiej wypadła Markowska, która przegrała jedynie z mistrzynią olimpijską Elek. Nawrocka stoczyła równorzędna walkę z Elek, jednak w dalszych spotkaniach walczyla nerwowo i ze stosunkowo słabą Węgierką Horvath przegrała 0:4. Dobrze wypadła Skupieńówna, która odniosła dwa zwycięstwa.

Spotkanie w szabli z powodu późnej pory, przerwano zostało przy stanie 9:5 dla Węgrów. Drużyna węgierska wystąpiła w swoim najbliższym składzie. Z olimpijczyków brakowało jedynie Gerevicha. W ze spole węgierskim najlepiej wypadł Kovacs, który odniósł trzy zwycięstwa. W drużynie polskiej trzy zwycięstwa odniósł Sobik oraz dwa — Zabłocki.

Jak wiadomo, szermierze węgierscy walczyli jednocześnie na dwóch frontach: z Polską i Czechosłowacją. Należy jednak podkreślić, że przeciwko drużynie polskiej Węgry wystawili silniejszy skład, niż przeciwko CSR.

Notatnik narciarza

26 bm. rozpoczyna się na Katalówach konferencja wyszkoleniowa z udziałem przedstawicieli GUKF, PZN oraz czołowych instruktorów. Celem konferencji jest opracowanie ujednoliconych metod nauczania jazdy na nartach oraz opracowanie urzędowego podręcznika narciarstwa.

W Krakowie prowadzone były rozmowy pomiędzy przedstawicielami sportu wiejskiego a PZN, na temat prowadzenia akcji szkoleniowej na wsi. Polski Związek Narciarski będzie wysyłał do wsi podgórskich instruktorów w niedziele i dni świąteczne. Chodzi tutaj o wykorzystanie instruktorów, którzy nie mogą poświęcić się nauczaniu zawodowemu.

W Krakowie przystąpił do definitywnie do budowy skoczni, która powinna być gotowa na 21 grudnia br.

Pierwszy powojenny kurs sędziów i organizatorów bobslejowych odbywa się obecnie w Krakowie. Uczestnicy tego kursu korzystają z bezpłatnego utrzymania.

Wydział krzewienia narciarstwa organizuje w bieżącym sezonie akcję szkoleniowo-popularyzacyjną. „Instruktor wędrowny” będzie wyposażony w 30 par nart, które będzie wypożyczał amatorom jazdy.

Przed niedzielą w Lidze Koszykowej

Trzecia niedziela rozgrywek Ligi Koszykowej minęła. Powoli w tabeli zaczyna zarysowywać się pewien układ, który świadczy o różnych poziomach poszczególnych zespołów. Prowadzenie w tabeli objęła Warta, która nie straciła jeszcze

punktu. Ma ona w najbliższą sobotę ciężkie spotkanie ze Spójnią z Łodzi na jej terenie. Spójnia, po ostatnich sukcesach w Krakowie, wykonuje zdecydowanie dobrą formę. Drużyna te mają równą ilość punktów i wygrana będzie decydować o

prowadzeniu. Trzecim kandydatem do prowadzenia jest Spójnia Gdańsk, która w sobotę gra u siebie z Kolejarzem Poznań. Ten ostatni nie wykazuje stały spadek formy, co może spowodować wysunięcie się Spójni Gdańsk na czoło tabeli.

Trzy drużyny nie zdobyły do tej pory ani jednego punktu! Stal Świętochłowice, Kolejarz Toruń i Kolejarz Ostrów. W ub. niedzielę Stal Świętochłowice grała bardzo dobrze z Wartą, a z Kolejarzem miała szansę wygrania. Do ostatnich minut wynik brzmiał remisowo, Stal w swoim odmiennym składzie czyni postępy. Na najbliższą sobotę i niedzielę nie wróży im jednak sukcesu, gra bowiem w Krakowie z Gwardią i AZS. Ogniwu — Cracovia w ostatnim spotkaniu ze Spójnią Łódź wykazała nieprzeciętną ambicję i wolę zwycięstwa, co może uplasować ją wysoko w dalszych rozgrywkach. Przegrana ze Spójnią różnicą zaledwie 5 punktów pozwala przewidzieć jej wygranie w następną niedzielę z Kolejarzem Ostrów.

W najbliższą sobotę i niedzielę grają:

SOBOTA: Gwardia Kraków — Stal Świętochłowice, Spójnia Łódź — Warta Poznań, Spójnia Gdańsk — Kolejarz Poznań.

W NIEDZIELĘ: AZS Kraków — Stal Świętochłowice, ŁKS Włóknarz — Warta Poznań, Kolejarz Ostrów — Ogniwu Cracovia, Kolejarz Toruń — Kolejarz Poznań.

Poniżej zamieszczamy aktualną tabelę:

Warta Poznań	3	3	143:111
Spójnia Gdańsk	4	3	179:151
Spójnia Łódź	4	3	216:199
AZS Warszawa	3	2	119:89
Gwardia Kraków	3	2	129:107
Kolejarz Poznań	3	2	143:125
AZS Kraków	3	2	95:95
Cracovia	2	1	90:94
ŁKS Włóknarz	2	1	109:122
Stal Świętochl.	3	0	109:134
Kolejarz Toruń	4	0	143:181
Kolejarz Ostrów	4	0	110:177

Wczasy lecznicze

DOKOŃCZENIE ZE STR. 3

zeń reumatycznych. Pod kierunkiem doc. Sokołowskiego oraz moim specjalizują się młodzi lekarze, spośród których nazwiska asyst. Filipka, Halagard, Biernackiego (zapalenia przy tym sportowców), Niziniakowej czy Świątkowskiej napewno nie przyniosą ujemnej polskiej balneologii.

... tym bardziej, że podchodzą do chorych z prawdziwą troskliwością społecznie nastawione lekarze — uzupełniam (na podstawie własnego doświadczenia, jako b. pacjent Instytutu) wypowiedź prof. Sabatowskiego. Ale, czy pan profesor nie uważa, że 2 specjalizujące się Instytuty na całą Polskę to w dobre leczenie masowego trochę za mało?

— Brane jest także i to pod uwagę, a „lekarstwem” mają być uniwersyteckie placówki kliniczne. I tak np. Akademia Lekarska w Szczecinie organizuje swoją ekspozyturę balneologiczną w Polczynie (Pomorze Zach.), zaś Uniwersytet Wrocławski wykorzystuje kilka zdrojowisk dolnośląskich. Nie przynajmniej także i w Krakowie. Ostatnio np. byłem wraz z prof. Tempką w Krynicy, aby zorientować się w możliwościach urządzenia tam placówki klinicznej U. J. Będzie ona mogła znaleźć pomieszczenie w niewykończonym jeszcze szpitalu wojny budunku, stawianym wówczas z myślą o potrzebach miejscowej ludności. Obecnie sytuacja lokalna ulega gruntownej zmianie. Tamtejsi Łemkowicze zostali przesiedleni, pozostawiając po sobie wyłożone tereny, co do których zapada decyzja wykorzystania ich wyłącznie pod go-

Rozmowę przeprowadził JAN ROTTER.



Nie wyruszam w drogę bez talizmanu... (Start! Koszyce)

12 tys. sportowców wiejskich w woj. krakowskim

KRAKÓW. Na zebraniu delegatów Pow. Rad Sportu Wiejskiego w Krakowie podsumowano dotychczasowe osiągnięcia, które wykazały, że w bież. roku powstało na terenie województwa 300 LZS-ów, zrzeszających 12 tys. sportowców. Z Pow. Rad Sportu Wiejskiego na największą uwagę zasługują PRSW z Tarnowa, N. Targu, Miechowa i Wadowic. W pow. tarnowskim powstało 30 LZS, wśród których panuje ożywione życie sportowe. Kierownicy LZS biorą udział we wszechświatowej radiowej, a cała młodzież sportowa przygotowuje się do wzięcia udziału w pracach ZSCh. W powiecie wadowickim rozwija się 27 LZS, drużyny ich rozgrywiają w mistrzostwach B i C kl. piłki nożnej. Obecnie LZS korzystają ze świetlic gromadzkich i rozpoczynają szkolenie ideologiczno-wychowawcze. Najwięcej LZS, bo aż 41, znajduje się w powiecie miechowskim. PRSW w N. Targu przeprowadziła szkolenie pracowników ZSCh na przedwodników sportu. Ponadto każdy członek PRSW objął opiekę nad jedną Gminną Radą.

Na zebraniu przeprowadzono „surową samokrytykę” działalności. Wobec chaotycznej, bezzasadnej pracy, postanowiono przeprowadzić reorganizację, celem obsadzenia Rad przez siły fachowe. Reorganizacja GPRSW przeprowadzona będzie do 30 bm. Rad Gminnych do

Biuletyn ZS „UNIA”

Zrzeszenie Sportowe „Unia”, w dbałości o poziom sportowy i ideologiczny swoich członków, wydaje własne pismo pod nazwą „Biuletyn Sportowy”. Ostatnio ukazał się ostatni numer z miesiąca listopada. Zawiera on szereg ciekawych artykułów, jak „Uchwata Biura Politycznego KC PZPR”, „Rocznica Rewolucji Październikowej”, „ZMP a sport związkowy”, „Z ostatniej chwili”. Na progu sezonu zimowego „Sport w ZSRR”, „Sport motorowy w naszym Zrzeszeniu”, oraz wiele aktualnych zagadnień organizacyjnych.



Zygmunt Orłowicz

Zwolnienia z gimnastyki

Piekąca sprawa

Wśród wielu bolączek poruszanych na zebraniach aktywistów nauczycielstwa w f. w Warszawie i Wrocławiu, jedna wysuwała się na czoło. Była nią sprawa nagminnego nieraz zwalniania przez lekarzy szkolnych młodzieży

Kursy dla nauczycieli w. f.

W okresie ferialnym, tzn. od 22 grudnia do 7 stycznia, Ministerstwo Oświaty organizuje dwa kursy nauczycielskie dla nauczycieli wychowania fizycznego. W Zakopanem zostanie przeszkolonych w jednym terminie 320 nauczycieli szkół średnich. Nauczyciele zakwaterowani zostaną w czterech pensjonatach: Świerki, Boryna, Lic, Pedagogiczne i w Domu PTT im. ks. Stolarczyka.

Równolegle prowadzony będzie podobny kurs w Szczyrku dla nauczycieli szkół podstawowych. Kierownikiem kursu w Zakopanem jest ob. Szymoński, zaś w Szczyrku ob. Bańczyk.

Kursy mają doniosłe znaczenie dla popularyzacji narciarstwa i są realizacją planu usportowienia młodzieży szkolnej.

KRAKÓW. Na konferencji nauczycieli w. f. Okręgu Szkolnego Krakowskiego postanowiono jeszcze w bieżącym roku przeprowadzić kursy doszkolające dla nauczycieli. Postanowienie to zostało w pełni zrealizowane. Około 60 osób przeschodzi kurs tańców narodowych i regionalnych, inna grupa szkoli się na kursie gimnastyki przyrzadowej. W tej chwili ten ostatni został przerwany, ponieważ w listopadzie Ośrodek Dydaktyczno - Naukowy, który jest głównym inicjatorem ak-

od ćwiczeń. Nierzadkie są przykłady, że na 45 uczniów w klasie zwalniani byli 15-20 uczniów. Zwalnianie to odnosi się do okresów dłuższych lub krótszych, od 2 tygodni do 3 miesięcy, często do okresów półrocznych lub całorocznych. Oczywiście zwalnianie to umotywowane bywa zawsze stanem chorobowym lub pochorobowym młodzieży, ale...

Właśnie to — ale.

Tym „ale” — to nie wnikanie lekarzy szkolnych w pracę nauczycielstwa w. f., w planowość jego pracy i progresywność nateżenia ćwiczeń. Lekarze szkolni — nie znający bardzo często — treści lekcji gimnastycznych i przysposobienia sportowego, nie śledząc sposobu prowadzenia lekcji, doboru ćwiczeń, ich nasilenia i nateżenia zbyt pochopnie często ulegają prósbom młodzieży i udzielają zwolnień. Ot tak od ręki.

W jednej z większych szkół warszawskich w pierwszym miesiącu nowego roku szkolnego nowy lekarz szkolny udzielił zwolnień około 20 uczniom na dwie klasy na okres trzymiesięczny. W innej klasie 15 uczniów otrzymało zwolnienia na okresy 3 i 6 miesięczne.

WARSZAWA. W dniach 2 i 3 grudnia odbędzie się w Warszawie w Ministerstwie Oświaty konferencja z udziałem przedstawicieli KC PZPR, GUKF, Zarządu Głównego ZMP, Związków Zawodowych, Rady dla Spraw Młodzieży i K. F. oraz Komendy SP. Na konferencji tej dojdzie do rozstrzygnięcia na dwa osobne wydziały: Służby Polsce i Kultury Fizycznej. Również spóźniana jest decyzja w sprawie zakazu przynależności uczniów do klubów.

rocz szkolny. Poprawi się stan jego zdrowia — wówczas w czasie miesięcy wakacyjnych powinien być obowiązkowo wysłany na specjalne obozy lub kolonie, na których w racjonalny sposób poprawi swoją kondycję i przerobi program ćwiczeń przewidziany na jego klasę. Powróciwszy do szkoły nie będzie na boisku czy sali gimnastycznej balastem dla nauczyciela i dysobalans w wyrobionym zespole ćwiczącym.

2) — albo stan zdrowia ucznia jest dostateczny z małymi tylko niedomaganiami, a wówczas nie powinien być zwalniany z ćwiczeń. Oczywiście pewne ćwiczenia mogą być dla niego niewskazane i w nich nie będzie brał udziału.

Wszystkie inne wyjścia są nierealne.

W ogóle z tymi zwolnieniami trzeba coś zrobić. Znam dziesiątki i setki przykładów, że gromady uczniów a przede wszystkim uczennice nie ćwiczą. Zwolnione. Ale przyjdzie na zabawę szkolną. Jakże schorowane dziewczątka szaleją w tańcu! Mazur, oberek, boogie-woogie — do upadłego! To im zatem nie szkodzi!

Coś tu nie jest w porządku. Zwolnione z ćwiczeń nie mogą brać udziału w zabawach tanecznych! Inaczej wytworzy się paradoks: tańce to zdrowie, a ćwiczenia choroba, — albo droga do choroby. Nonsens!

Sprawa zwolnień od ćwiczeń wymaga ujednolicienia i odgórnej decyzji. Nie może być traktowana rozmaicie w zależności od nastawienia poszczególnego lekarza lub lekarki. W jednej szkole lekarka zwalnia od ćwiczeń marszów i biegów 60 proc. uczennic, w innej inna lekarka tylko jednostki, choć w obu szkołach element uczniowski jest taki sam.

Sprawa zwolnień od ćwiczeń jest zmartwieniem dla nauczycielstwa wych. fiz. — jest wielkim utrudnieniem w ich systematycznej i planowej pracy, jest narażaniem nauczycielstwa na wypadki. Domaga się jak najszybszego ujednolicienia i uzgodnienia. Dla dobra pracy.

Sprawa zwolnień lekarskich od ćwiczeń ma jeszcze inny aspekt. Natury ogólnej. Sprawa zdrowia, sprawności i tężyzny fizycznej, gotowości i przygotowania do obrony kraju odbudowy i prac musi być sprawą całego grona osób starszych opiekujących się młodzieżą danej szkoły a zatem Rady Pedagogicznej, Komitetów Rodzicielskich i Komitetów Opiekunów, musi być sprawą samej młodzieży szkolnej.

Starsi muszą wytworzyć dobre warunki do ćwiczeń. Młodzież musi ze swej strony dążyć do wszelkich starań, aby wychowanie fizyczne i sport w swojej szkole postawić na najwyższym poziomie. Każda z uczennic i każdy z uczniów musi sam siebie zapytać, co zrobił aby jego szkoła, jego klasa osiągnęła

najlepsze usprawnienie i najlepsze wyniki, musi sam siebie zapytać, co on czy ona zrobiła dla własnej sprawności i własnej tężyzny fizycznej, dla wytworzenia w sobie odpowiedniej postawy do wychowania fiz.

Wróćmy do sprawy zwolnień. Czy nie czas reaktywować w każdej szkole Komisję Wych. Fiz., złożoną z dyrektora, lekarza szkolnego i zatrudnionych w danej szkole nauczycieli wf. Niechże te Komisje zastanowią się poważnie nad sprawą zwolnień i ćwiczeń. Jeżeli młodzież jest zwalniana w dużej ilości, zatem stan zdrowia młodzieży jest zły. Młodzież zatem wymaga leczenia, przede wszystkim leczenia.

I znowu kieruje się wzrok na młodzież. Ileż to razy uczeń, któremu na skutek osłabienia serca lekarz udzielił zwolnień w najlepsze gra w piłkę nożną, koszykówkę, skoki, szaleje na rowerze, uprawia skoki, rzuty — co kto chce. Tylko nie może ćwiczyć pod kierunkiem nauczyciela wychowania fizycznego na lekcjach gimnastyki. Chory!

To nie jest droga do poprawienia stanu zdrowia. No i życie tych zwolnionych. Jak daleko odbiega często od pojęcia: leczenie.

Zwolnienie od gimnastyki i sportów jest zabiegiem jednostronnym, negatywnym, musi mu towarzyszyć zabieg pozytywny: starania o poprawienie stanu zdrowia chorej młodzieży. A jakże często kończy się cała sprawa na pierwszej części.

I wówczas jest źle.

Wówczas zwolnienie nie będą skoordynowaniem pracy lekarza i wychowawcy fizycznego. Będą przez szkoda w prac nauczycielstwa w. f.

W Lidze lekkoatletycznej

POZNAN. Poniżej zamieszczamy pięć najlepszych wyników w ramach mistrzostwo ligi szkolnej w Poznaniu. 80 m — 1) Rajewicz — Marcink. 9.4; 2) Dembiński — MM 9.5; 3) Pytel — Mehan. 9.7; 4) Jurkowski — Kenty 9.8; 5) Dudzik — MM 9.9.

80 m płotki — 1) Laurentowski — Marcink. 11.8; 2) Szlagiewicz — MM; 3) Koperski — HCP; 4) Dziński — Marcink. — wszyscy po 12.0; 5) Koneczny — HCP 12.1.

1.000 m — 1) Pajszczyk — HCP 2.48.6; 2) Piotrowski — HCP 2.49; 3) Kiełczewski — Kenty 2.52; 4) Sobczyński — Mech. 2.52; 5) Młaczysz — HCP 2.54.

W dal — 1) Ohsorge — Mehan. 6.66 (rek. Polski jun.); 2) Kowalski — Kenty 6.18; 3) Czyszy — HCP 6.14; 4) Maciejewski — Marcink. 6.03; 5) Wolniwicz — MM 5.96.

Wzwyż — 1) Borkiewicz — Mehan. 1.62; 2) Zagacki — MM 1.62; 3) Cieleski — HCP 1.59; 4) Kucharski — HCP 1.54; 5) Gogulski — HCP 1.54.

Trójskok z miejsca — 1) Wiza — Mehan. 8.35; 2) Rajewicz — Marcink. 8.12; 3) Zygałiewicz — MM 8.04; 4) Danke — HCP 7.94; 5) Eroński — MM 7.94.

Kula — 1) Trzcieliński — Mehan. 13.52; 2) Szczepiński — Mehan. 12.78; 3) Sfora — Marcink. 12.36; 4) Platek — Handlowe 12.19; 5) Tryniak — MM 12.0.

Granat — 1) Sura — Marcink. 65.50; 2) Czekaja — HCP 64.80; 3) Tuliszka — HCP 57.50; 4) Kobylński — Marcink. 54.93; 5) Zaremba — MM 56.60.

Stafeta 5x50 m — 1) Mechaniczne I 34.1; 2) HCP I 34.7; 3) Marcinkowski I 34.8; 4) Kenty II 35.0; 5) Marcinkowski II 35.1.

Korespondenci szkolni donoszą

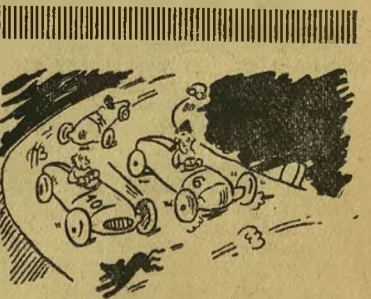
Dla zwycięskiego zespołu przewidziano nagrodę w formie sprzętu sportowego.

O współpracy między klubami i młodzieżą szkolną świadczy fakt, że z sali gimnastycznej Lic. Słowackiego korzystają zupełnie bezinteresownie pięściciele Gwardii i Związkowca Polonii, którzy od dłuższego czasu przeprowadzają treningi.

Płkarsze SKS Metalowca remisują

ZGORZELEC. Rozegrany w Zgorzelcu rewanżowy mecz piłkarski SKS Metalowca — Reprezentacja szkół Zgorzelca zakończył się remisem 4:4 (3:1). „Metalowcy” byli drugą lepszą i zasłużyli na zwycięstwo.

Gra była b. ostra, a nawet brutalna. Bramki dla uczniów Szkoły Zawodowej Lubania zdobyli: Kowalski 2, Kuzia i Urbanik II po 1. Dla Reprezentacji Zgorzelca — Winiarski 2 (z rzutów karnych) oraz Mastalarz 2. Sędziował ob. Danei.



Kot na drodze... („Start” Koszyce)

Statystyka „Sportu i Wczasów“

100 wyników lekkoatletów polskich w 1949 r.

1.500 m

Rekord świata i Europy 3.43.0 min. G. HAEGG — Szwecja (1945) i L. STRAND — Szwecja (1947).

Rekord Polski 3.54.0 KUSOCINSKI — Warszawa (1932).

Najlepszy wynik polski w roku ub. 4.07.2 WIDEL — Kraków, dziesiąty wynik 4.13.0, dwudziesty 4.18.1, trzydziesty 4.22.3, czterdziesty 4.24.3.

10 najlepszych wyników świata i z zagranic: 3.43.8 SLYKHUS — Holandia, 3.45.2 STRAND — Szwecja, 3.45.8 REIFF — Belgia, 3.46.6 LANDQUIST — Szwecja, 3.47.2 EL. MABROUK — Francja, 3.47.4 HANSENNE — Francja, 3.47.4 BERQUIST — Szwecja, 3.48.4 ABERG — Szwecja, 3.48.6 Jean VERNIER — Francja i ERIKSSON — Szwecja.

4:04.9 Statkiewicz — Warszawa 4:07.8 Czajkowski — Warszawa 4:08.0 Korban — Gdańsk 4:08.2 Kuwapien — Gdańsk 4:09.0 Nieroba — Śląsk 4:09.2 Potrzebowski — Szczecin 4:09.5 Widel — Kraków 4:10.8 Wierski — Kraków 4:11.2 Staniszeński — Warszawa 4:11.4 Mańkowski — Gdańsk 4:11.4 Kiełczewski — Poznań 4:12.0 Lewicki — Gdańsk 4:12.2 Szymański — Kraków 4:12.5 Bartek — Poznań 4:12.6 Niemczyk — Kraków 4:12.8 Boczar — Kraków 4:12.8 Kuraś — Warszawa 4:13.2 Józefowicz — Poznań 4:13.4 Kieł — Gdańsk 4:13.8 Moczyłowski — Szczecin 4:14.0 Werbiński — Bielsko, 4:14.5 Jackiewicz — Lublin, 4:15.0 Oleski — Śląsk, 4:15.8 Kuśmirek — Wrocław, 4:16.3 Werner — Chorzów, 4:16.4 Gazecki — Lublin, 4:17.8 Bogucki — Kraków, 4:18.1 Burka — Wrocław, Szybeko — Wrocław, 4:18.2 Majewski — Olsztyn, Kuraś — Śląsk, 4:18.6 Biernat — Kraków, 4:19.6 Batiuk — Jelenia Góra.

4:20.0 Lewandowski — Pomorze, 4:20.4 Witkowski — Gdańsk, Rutkowski — Szczecin, 4:20.7 Kowalski Łódź, 4:21.0 Górski — Wrocław, Andersz — Gdańsk, 4:21.1 Chudański — Wrocław, 4:21.2 Glod — Śląsk, Płocica — Jarosław, 4:21.3 Leśniak — Szczecin, 4:21.8 Beldowicz — Gdańsk, Gerwazik — Poznań, 4:21.9 Przyborowski — Olsztyn.

4:22.0 Bąkowski — Wrocław, 4:22.4 Boniecki — Gdańsk, 4:22.6 Komarnicki — Śląsk, 4:22.7 Kurzydym — Śląsk, 4:22.8 Wawrzyniak — Poznań, 4:23.2 Stepien — Łódź, Trojan — Kraków, 4:23.4 Raczkowski — Warszawa, 4:23.8 Styczyński, 4:24.4 Wenta — Gdańsk, 4:24.8 Kundzik — Łódź, 4:24.9 Stawicki — Kraków, 4:25.0 Gończ — Gdańsk, 4:25.2 Poelt — Zgierz, 4:25.4 Jantuszewski — Białystok, 4:25.6 Śmierczalski — Gdańsk, 4:25.8 Hempel — Wrocław, 4:26.0 Plichciński — Gdańsk, 4:26.1 Rogoziński — Lublin, 4:26.2 Horak

Rzeszów, 4:26.6 Cieśliski — Chelm, 4:26.7 Grab — Łódź, Ziolkowski — Bydgoszcz, 4:26.8 Staby — Łódź. 4:27.0 Kozakiewicz — Gdańsk, 4:27.2 Matecki — Poznań, 4:27.4 Petrich — Kraków, 4:27.6 Hataśa — Lublin, 4:28.0 Jasiniak — Zgierz, 4:28.2 Janio — Łódź, Lipiec — Wrocław, 4:28.5 Szendzielorz II — Krywałd, 4:28.8 Lula — Grudziądz, 4:29.0 Golański — Warszawa, Kuś Kraków, 4:29.1 Grzegolec — Gdańsk, 4:29.2 Grzywa — Wrocław, 4:29.8 Ruciński — Pomorze, Rolewicz — Poznań.

4:30.0 Szweczyk — Łódź, Czewenak — Przemyśl, Kwiatkowski — Wrocław, Baranek — Wrocław, Królikowski — Warszawa, Grzymiewicz — Wrocław, 4:30.1 Ostolski — Łódź, 4:30.4 Lasocki — Gdańsk, 4:31.0 Glados — Warszawa, 4:31.2 Nowacki — Bydgoszcz, 4:31.3 Derosewski — Toruń, 4:31.6 Kuciak — Pomorze, Lipiec — Kielce, 4:31.8 Ziemiński — Rzeszów, 4:31.9 Kulzar Rzeszów.

4:32.0 Kędziński — Pomorze, 4:32.1 Wolak — Kraków, 4:32.2 Falkowski — Grudziądz, 4:32.4 Furmaniak — Wrocław, 4:32.5 Pasikowski Łódź, 4:32.8 Grochowalski — Kraków, 4:33.0 Dychto — Łódź, Mauthe Rzeszów, Batura — Wrocław, Pater — Kielce, Krasowski — Kraków.

Najlepsze 10 wyników polskich w ogóle: 3.54.0 Kusociński — W-wa (1932) 3.54.2 Kucharski — Białystok (1936) 3.54.2 Staniszeński — W-wa (1938) 3.55.6 Noji — Warszawa (1938) 3.57.2 Petkiewicz — W-wa (1929) 3.59.4 Soldan — Kraków (1938) 4.00.2 Forys — Warszawa (1927) 4.02.0 Sidorowicz — Kraków (1934) 4.02.0 Kuźmicki — W-wa (1932) 4.04.0 Kurpesa — Łódź (1938)

3.000 m

Rekord świata i Europy 7.58.8 min. REIFF — Belgia (1949)

Rekord Polski 8.18.8 min. KUSOCINSKI — Warszawa (1932).

Najlepszy wynik polski w roku ub. 1. najlepszy wynik powojenny 8.44.7 KIELAS — Gdańsk

10 najlepszych wyników świata i Europy w roku bież. 7.58.8 REIFF — Belgia, 8.13.8 SLIHKUS — Holandia, 8.16.8 MAEKELAE — Finlandia, 8.17.0 BARRY — Irlandia, 8.18.8 STRAND — Szwecja, 8.19.2 ZATOPPEK — CSR, 8.19.4 KOSKELA — Finlandia, 8.19.6 Jean VERNIER — Szwecja, 8.20.4 V. HEINO — Finlandia.

9:00.2 Kielas — Gdańsk 9:10.0 Biernat — Kraków 9:12.6 Piotrowski — Poznań 9:13.3 Boczar — Kraków 9:13.9 Więcek E. — Kraków 9:14.4 Olesiński — Śląsk 9:18.4 Kramek — Lublin 9:18.6 Lewicki — Toruń 9:18.6 Niemczyk — Kraków 9:19.6 Jurzak — Śląsk 9:20.2 Nowak — Krotoszyn 9:21.4 Kuśmirek — Wrocław

9:21.8 Czajkowski — Warszawa 9:22.2 Burka — Wrocław 9:22.6 Dychto — Łódź 9:22.8 Szwargot — Kraków 9:23.8 Dzwonkowski — Pomorze 9:23.8 Dyczewski — Białystok 9:23.9 Czerniak — Wrocław 9:24.0 Ślusarek — Kielce 9:24.2 Potrzebowski — Szczecin 9:25.0 Kwiatkowski — Wrocław 9:25.4 Tapper — Poznań, Stasiak — Poznań, 9:28.0 Wojtas — Gdańsk, 9:29.5 Sikorski — Warszawa, Toporowicz — Poznań

9:30.0 Hempel — Wrocław, 9:31.7 Szybeko — Wrocław, 9:32.0 Gozdecki, 9:32.2 Milczarek — Wrocław, 9:32.4 Chudański — Wrocław, 9:32.6 Jasiniak — Zgierz, 9:32.8 Górecki — Lublin, 9:33.4 Bogucki — Żurawica, 9:34.2 Świniarski — Gdańsk, 9:34.4 Borowicz — Poznań.

9:35.0 Ozimek — Wałcz, Osiński — Szczecin, 9:35.1 Stachowiak — Poznań, 9:35.2 Rogalski — Poznań, 9:38.8 Kura — Śląsk, 9:39.3 Salomin — Łowicz, 9:39.8 Kundzik — Łódź, 9:41.4 Walus — Rzeszów, 9:42.9 Sobczyński — Grudziądz, 9:43.5 Mowinski — Pomorze, 9:43.6 Boniecki — Warszawa, 9:43.6 Sikorski — Lublin, 9:44.4 Górnik — Śląsk, 9:44.8 Kasprzak.

9:45.0 Ruciński — Toruń, Jumin — Kraków, 9:45.4 Holeska — Śląsk, 9:46.0 Powiatowski — Lublin, 9:46.6 Śmigilewski — Warszawa, 9:48.0 Weber — Śląsk, 9:48.2 Woliński — Poznań, 9:50.2 Lewandowski — Gdańsk, 9:51.2 Krych — Szczecin, 9:52.4 Jankowski — Wrocław, 9:52.9 Wasilewski — Lublin, 9:58.6 Cieśliski — Chelmno.

10:00.2 Placica — Warszawa, 10:04.4 Ryński — Lublin, 10:09.2 Zagroźnik — Śląsk, 10:09.3 Szczepanik — Śląsk, 10:14.8 Wygodnik — Rzeszów, 10:14.9 Majorek — Lublin, 10:15.2 Kiler — Szczecin, 10:15.9 Dotowy — Rzeszów, Grabowski — Chelmno, 10:23.7 Śliwowski — Pomorze, Malcher — Gdańsk, 10:30.0 Blaszczyk — Wrocław.

5.000 m

Rekord świata i Europy 13.58.2 G. HAEGG — Szwecja (1942).

Rekord Polski 14.24.2 KUSOCINSKI — Warszawa (1939).

Najlepszy wynik polski w roku ub. 15.11.0 KIELAS — Gdańsk, dziesiąty wynik 15.57.0, dwudziesty 16.43.0, trzydziesty — 17.01.5, czterdziesty — 17.13.3.

10 najlepszych tegorocznych wyników świata i Europy: 14.10.8 ZATOPPEK — CSR, 14.13.2 KOSKELA — Finlandia, 14.20.0 MAEKELAE — Finlandia, 14.20.6 VERNIER — Francja, 14.23.8 ALBERTSSON — Szwecja, 14.25.4 NYBERG — Szwecja, 14.26.0 MIMOUN — Francja, 14.27.2 SALONEN — Finlandia, 14.28.2 V. HEINO — Finlandia, 14.29.8 AHLDEN — Szwecja.

15:21.4 Kielas — Gdańsk 15:32.8 Boczar — Kraków 15:43.8 Kuwapien — Kraków 15:47.4 Więcek E. — Kraków 15:47.8 Piotrowski — Poznań

ich elementach i o to pewnego dnia wezmą udział w ćwiczeniach uczniowie nie przygotowani, nie zaprawieni i nie podopieczni do programowych ćwiczeń.

Mniejsza o to, że dany uczeń lub uczennica nie zdobędzie możliwości uzyskania pewnych norm sprawnościowych przewidzianych np. w Oznacze Sprawności Fizycznej. Trudno — stan jego zdrowia nie pozwolił mu na to.

Ale — jakie to utrudnienie w pracy nauczycielstwa w. f., jakie niebezpieczeństwo! Przecież najwięcej wypadków na szkolnych salach gimnastycznych powodują właśnie ci uczniowie, którzy przez dłuższe okresy nie brali udziału w ćwiczeniach.

Trudno wymagać od nauczycielstwa w. f. — aby przy tak przeladowanych klasach i przy swoim przepracowaniu mogło zwracać uwagę na pojedynczych uczniów czy na pewne małe grupki. A tak właśnie musiano by robić. Musiano by wchodzić do grupki „rekonwalescentów” i z nimi ciągle zaczynać od nowa, od początku. A co będzie robić ta reszta na sali?

Zatem zwolnienia wielomiesięczne to niebezpieczeństwo dla samej młodzieży popadnięcia naprawdę w chorobę i niezwykłe udupienienie dla nauczycielstwa w. f. Po prostu paraliżowanie jego pracy i wysiłków.

Czy jest na to rada?

Niestety dotyczyć nie ma, a sprawa ta musi być jakoś ujednolicona.

Ustalmy: 1) albo uczeń jest naprawdę chory, ma osłabione serce, niedomogi płuca i piersiowe, jakich schorzenia organów wewnętrznych wówczas powinien być zwolniony od ćwiczeń w ogóle na cały

15:51.0 Biernat — Kraków 15:51.8 Więcek A. — Kraków 15:54.4 Boniecki — Gdańsk 16:01.0 Mańkowski — Gdańsk 16:04.6 Jurzak — Śląsk 16:12.4 Niemczyk — Kraków 16:13.2 Wietorek — Śląsk, 16:19.4 Kwiatkowski — Wrocław, 16:22.2 Milczarek — Wrocław, 16:27.8 Śmigilewski — Warszawa, 16:28.2 Osiński — Szczecin, 16:28.2 Rogalski — Poznań, 16:31.4 Krawczyk — Poznań, 16:32.4 Wojtas — Tezew, 16:38.0 Krzesiński — Łódź, 16:38.6 Kaczmarek — Śląsk, 16:38.8 Dzwonkowski — Pomorze, 16:39.4 Kasprzak, 16:40.2 Kloc, 16:43.4 Kramek — Lublin, 16:51.0 Ruciński — Toruń, 16:53.2 Ślupek — Warszawa, 16:56.7 Kozera — Poznań, 17:00.0 Olszewski — Gdańsk, 17:00.2 Korban — Gdańsk, 17:01.5 Rosiński — Poznań, 17:03.8 Ratajski, 17:06.8 Michon — Lublin, 17:10.1 Pasternak — Chorzów, 17:11.8 Osmólski — Łódź, 17:15.0 Kudła — Gdynia, 17:18.8 Glados — Śląsk, 17:20.0 Kubicek — Szczecin, 17:25.3 Knabe — Gdańsk, 17:25.6 Nowak — Łódź, Dembowska Łódź, 17:26.8 Bilewski — Łódź, 17:26.9 Aleksandrowicz — Szczecin, Pierzchała — Lublin, 17:27.4 Sobieszczyk — Warszawa, 17:29.0 Zamorski — Żurawica.

17:30.1 Sapek — Kielce, 17:30.2 Sporny — Kielce, 17:30.5 Rajewski Chelmno, Ruszewski — Warszawa, 17:31.2 Urbanek — Zabrze, 17:34.4 Lisak — Żurawica, 17:35.8 Witt — Warszawa, 17:36.8 Gurgała — Kraków, 17:39.6 Szczepański — Sosnowiec, 17:42.2 Cielepak — Rzeszów, 17:42.6 Szafranski Olsztyn, 17:43.0 Latowiec — St. Wola, 17:49.0 Bajer — Warszawa, 17:49.6 Hryniewicz — Wrocław, 17:50.6 Filipek — Katowice.

18:10.1 Wronowski — Łódź, 18:13.2 Piel — Rzeszów, 18:13.7 Worek — Lublin, 18:14.8 Lewotko — Lublin, Pacha — Szczecin, 18:24.3 Bradak — Lublin, 18:14.8 Lewotko — Lublin, cin, 18:36.9 Miętoski — Kielce, 18:38.0 Urbanik — Łódź, 18:50.8 Sala — Skarżysko, 10 najlepszych wyników polskich w ogóle:

14:24.2 Kusociński — Warszawa (1939) 14:34.4 Noji — Warszawa (1938) 14:59.0 Soldan — Kraków (1938) 15:01.0 Petkiewicz — Warszawa (1930) 15:10.0 Karwowski — Śląsk (1938) 15:11.0 Kielas — Gdańsk (1948) 15:15.0 Wirkus — Warszawa (1937) 15:16.9 Boniecki — Gdańsk (1948) 15:17.2 Marnowski — W-wa (1938) 15:20.4 Flalka — Kraków (1933)

Dalsze wyniki w następnym numerze

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-24, 355-82. Wydawca: „Czytelnik” Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.

Prenumerata miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł — z odnośnikiem do domu 110 zł — z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-4950. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 309-73 (wewn. 009).

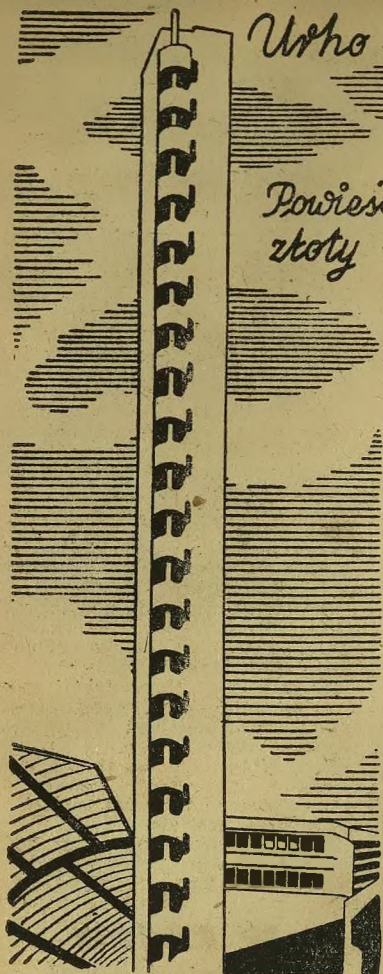
Drukarnia: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”. Katowice, ul. 3 Maja 12, telefon 309-73 (wewn. 08) i 308-01. R 020368

16:12.4 Niemczyk — Kraków 16:13.2 Wietorek — Śląsk, 16:19.4 Kwiatkowski — Wrocław, 16:22.2 Milczarek — Wrocław, 16:27.8 Śmigilewski — Warszawa, 16:28.2 Osiński — Szczecin, 16:28.2 Rogalski — Poznań, 16:31.4 Krawczyk — Poznań, 16:32.4 Wojtas — Tezew, 16:38.0 Krzesiński — Łódź, 16:38.6 Kaczmarek — Śląsk, 16:38.8 Dzwonkowski — Pomorze, 16:39.4 Kasprzak, 16:40.2 Kloc, 16:43.4 Kramek — Lublin, 16:51.0 Ruciński — Toruń, 16:53.2 Ślupek — Warszawa, 16:56.7 Kozera — Poznań, 17:00.0 Olszewski — Gdańsk, 17:00.2 Korban — Gdańsk, 17:01.5 Rosiński — Poznań, 17:03.8 Ratajski, 17:06.8 Michon — Lublin, 17:10.1 Pasternak — Chorzów, 17:11.8 Osmólski — Łódź, 17:15.0 Kudła — Gdynia, 17:18.8 Glados — Śląsk, 17:20.0 Kubicek — Szczecin, 17:25.3 Knabe — Gdańsk, 17:25.6 Nowak — Łódź, Dembowska Łódź, 17:26.8 Bilewski — Łódź, 17:26.9 Aleksandrowicz — Szczecin, Pierzchała — Lublin, 17:27.4 Sobieszczyk — Warszawa, 17:29.0 Zamorski — Żurawica.

17:30.1 Sapek — Kielce, 17:30.2 Sporny — Kielce, 17:30.5 Rajewski Chelmno, Ruszewski — Warszawa, 17:31.2 Urbanek — Zabrze, 17:34.4 Lisak — Żurawica, 17:35.8 Witt — Warszawa, 17:36.8 Gurgała — Kraków, 17:39.6 Szczepański — Sosnowiec, 17:42.2 Cielepak — Rzeszów, 17:42.6 Szafranski Olsztyn, 17:43.0 Latowiec — St. Wola, 17:49.0 Bajer — Warszawa, 1

CHŁOPIEC Stal

Powieść za którą autor zdobył złoty medal olimpijski



STRESZCZENIE POZACZKU

Zniechęcony sknerstwem i złym obchodzeniem się ojczyma, młody Yrjö, mieszkaniec wsi Niemela w północnej Finlandii, postanawia opuścić rodzinny dom i szukać szczęścia w Helsinkach. W czasie pierwszego odpoczynku usłyszał turkot wozu i sądząc, że jest ścigany, chroni się w pobliskiej stodole, skąd dostrzegł, iż jadący nie jest jego ojczymem...

Rusza więc w dalszą drogę, wybierając, dla pewności, boźmy gościnnie, na którym uda mu się zatrzymać przejeżdżające auto. Kierowca zabiera go z sobą.

Długo rozmyślał Yrjö nad tą historią. Regularny warkot motoru oraz silny zapach skór o zmieszaniu go z lekka. Obliczył na siebie to podnośnięcie się do góry, to opuszczanie w dół, aż wreszcie pokrzyły cały samochód niby jakimś pływaczem z waty. Tak właśnie było dobrze i Duńczyk napewno nie znalazł szwedzkiego księcia. Na wszelki wypadek podciągnął no nogi jak najbardziej pod niebo, aby lancy, które wrogowie pchać będą w czasie rewizji w snopki słomy, nie trafiły w uciekiniera...

... Coż to się jednak stało? Wóz zatrzymał się. Ach, pewnie przesładowcy dopadli go wreszcie! Chłopek wstrzymał oddech, przysłuchując się hałasowi, jaki czyniło wiele głosów. Nie zorientował się w pierwszej chwili, czy to byli goniący go Duńczyk, czy też ojczym z policjantem. Wiązki skór poruszyły się. Dwóch mężczyzn wskoczyło na samochód. Doniosły głos, dobywający się z szoferki, zapretestował:

— Ależ, możecie mi wierzyc! Tam niczego nie znajdziecie!

— Już nieraz znaleźliśmy banki ze spirytusem pomiędzy skórami cięciwami!

Uciekinier usłyszał głęboki głos tuż nad uchem i zauważył, ku swemu przerażeniu, dwóch policjantów w służbowych ubiorach, stojących na samochodzie.

— Rzeczywiście tu nic nie znajdziemy! — rzekł z przekąsem jeden z nich.

— Pan ma tu jakiś dziwny ładunek! — doruczył drugi.

Dla Yrjö stało się jasnym, że to ojczym wysłał owych policjantów, aby go znaleźli i odesłali do domu.

— Ja nie jestem tym, kogo szukacie! — zawołał.

Policjanci zaczęli się śmiać, a handlarze skór dołączyli się do nich.

— Skąd ty wiesz, kogo my szukamy? Kto wie, kim ty właściwie jesteś?

Starszy policjant wyglądał na dowcipniśnię, gruboskórny dośw. Ubawiony jego żartem tłusty handlarz skór zaśmiewał się najgłośniej i ofiarował obu policjantom po cygarze.

Yrjö oprzytomniał całkiem. Zły był na swoją głupotę, gdyż zrozumiał, że policjanci kontrolowali, czy w samochodzie nie przewoził się przypadkiem nielegalnie spirytusu. Nie chciał być dłużym przedmiotem ich żartów i zeskoczył z wozu. Na jego pytanie, ile jest winien za jazdę, gruby handlarz odpowiedział:

— Przecież nie jesteśmy jeszcze w Mikkeli!

— Ja gwizdę na Mikkeli...!

— Psiakość!

Mezyczyn! znowu wybuchnęli śmiechem. Złosec młodego człowieka polegowała jeszcze ich wesołość. Yrjö pojechał się krótko i ruszył dalej; pieszko. Krajobraz zmienił się gruntownie. Ciemne lasy szpilkowe ustąpiły miejsca jasnozielonym, trawą pokrytym wzgórzom, pomiędzy którymi, po obu stronach drogi, rozlewały się nęcające swym chłodem jeziora. Słupy kilometrowe były tu drewniane, pomalowane na czerwono. Po bokach szosy rosły masy

wielkich, soczystych borówek i Yrjö nie mógł sobie przypomnieć, żeby kiedykolwiek widział tyle jagód. Podczas każdego odpoczynku siadał na skraju drogi i zjadał, ile tylko dusza zapagnie.

W czasie jednej z takich uciek ułyszał za sobą szelest. Nie zwrócił na to jednak uwagi, myśląc, że czyni go jakaś owca, czy cielę. Kiedy jednak odwrócił się, zobaczył tuż obok siebie młodą dziewczynę, trzymającą koszyk, pełen grzybów. Zdumiony skoczył na równe nogi i tym przestraszył dziewczynę. Stali teraz oboje blisko siebie i przez dłuższą chwilę wpatrywali się w swoje twarze.

Dziewczyna miała na sobie białą bluzkę i spódnice w paski. Nie nosiła pończoch, tylko letnie pantofelki, zasnurowane u góry. Bez wątpienia była ładna, nie ma co...

Yrjö bił się z myślami. Powinien był przecie albo coś powiedzieć, albo też pójść dalej. Te drugą myśl odrzucił szybko. Byłoby to grubiaństwem, a poza tym nie miał najmniejszej ochoty stąd odchodzić. W końcu przyszło mu do głowy, że może powiedzieć:

— Dlaczego nie zbierasz borówek? Dziewczyna również przeżywała nieśmiałość.

— Nikt nie zbiera borówek do kosza z grzybami! — odpowiedziała śmiało.

Przy uśmiechu utworzył jej się na policzku śliczny dołeczek, zaś między jej czerwonymi wargami ukazał się rząd białych, jak perły, zębów. Zbierała właśnie prawdziwki i miała już ich pełen koszyk.

— Czy u was w domu je się grzyby?

— U nas je się wszystko, co dobrze smakuje...

Dziewczyna wyglądała na rezerwową, a nawet szukającą zaczepki. Yrjö wcale nie przypuszczał, że grzyby mogą nie smakować, zwłaszcza, jeśli podleje się je dobre masłem.

Ale takich grzybów i takich soczystych borówek nigdy jeszcze nie widział. Nie widział też nigdy takiej dziewczyny.

Prawdopodobnie poszedłby teraz w dalszą drogę, gdyż nie wiedział, co ma jeszcze powiedzieć, kiedy nowy przybysz pojawił się wśród nich. Był to wielki dzieciak, który nagle nadleciał i z dzióbka wydobył mu się ostry dźwięk. Jego bystre oczko

wykryło na brzegu lasu uschniętą sosnę, w kierunku której poleciał tak szybko, że nie zauważyli nawet ludzi, patrzących na niego. Oboje obserwowali, wstrzymując oddech, jak ptak wbił swe pazurki w korę drzewa, pochylili karczek i dumnie obejrzał się za siebie. Wyçuł wprawdzie jakiś obcy zapach, ale tak był zajęty swymi sprawami, że mało go obchodziło to, co się działo na ziemi.

Posłyszał bystrym uchem szmer kornika w drzewie. Skoczył na drugą stronę pnia, potem wrócił na stare miejsce i rozpoczął pracę. Wbił dziób w zmarszczoną korę, a czerwona główka zaczęła miarowo poruszać się w dół i górę, aż na wszystkie strony zaczęły lecieć drzazgi. Był to przemysłowy widok dla obojga młodych, stojących za krzakami jałowca tak blisko siebie, że policzkami dotykali się niemal. Zza chmur znów wyszło słońce i na całego zabarwiło porosłą korę sosny. Ptak schwytał swoją zdobycz, oderwał się od drzewa i poleciał w gęstwinę leśną.

Dziewczyna drgnęła, jak zbudzona ze snu, schyliła się i wzięła swój koszyk z grzybami. Yrjö wyprostował się również i na nowo zaczął szukać tematu do rozmowy. Jak ciężko jednak jest czasem powiedzieć coś trafnego. A dziewczyna wyglądała tak, jakby miała zamiar, podobnie jak ten ptak, odlecieć zaraz. Chłopcę przyszło wreszcie na myśl, że przecież jest w podróży i, jako podróżny, ma zawsze prawo o coś zapytać.

— Jak daleko jeszcze do najbliższej kolejowej?

— Do stacji? O, jeszcze ładny kawalek!

Odpowiedź nie była warta i pięciu groszy, ale dziewczyna pochyliła przytem na bok główkę. Stała na pół obrocona, a słońce przeświecało przez koniuszek jej prawego uszka, które wyglądało, jak ładny, mały prawdziwek. Jego brzeg był nawet tak samo, mniej więcej, zaigł. Teraz spytała dziewczyna:

— Czy jesteś w podróży?

— Tak, udaję się do Helsinek.

— Do Helsinek!

Nie byłaby bardziej zdumiona, gdyby jej powiedział, że wybiera się na bieżnię. Jej droga powrotna do domu prowadziła w tym samym co i jego kierunku. Wziął więc jej

koszyk i ruszyli naprzód w milczeniu. Co pewien czas dziewczyna spostrzegła na brzegu lasu grzyba, przeskakiwała przez rów i przynosiła zdobycz. Przy tym wszystkim podnosiła się jej zawsze sukienka ponad kolana, tak, że musiała stać ją poprawiać. Stanowczo była za krótka.

Przyszli wreszcie na skrzyżowanie dróg, gdzie drewniany drogowskaz kierował białą pomalowanym ramieniem na jakąś samotną, leśną ścieżynę. Na ramieniu można było odczytać coś dziwnego, wyglądającego na chińszczyznę: „Ivrajolas”.

Yrjö daremnie usiłował to kilkakrotnie przesyłabizować. Dziewczyna zaśmiała się:

— Czy nie umiesz czytać?

— Takiego ptasiego języka żaden człowiek nie potrafi odczytać. Przeczytaj sama!

— Nie bądź głupi, tylko przypatrz się dobrze. Próbuje czytać odwrotnie...

Yrjö przesyłabizował głośno: „Sa — lo — jār — vi”... Salojärvi!

Oboje wybuchnęli śmiechem, aż słysząc go było w całym lesie.

Któż to wymyślił taką łamiogłówkę dla przechodniów? Gościowi brakowało chyba kilka kłepów w głowie...

Ostatniego zdania nie powinien był wypowiadać głośno. Dziewczyna spoważniała nagle i spojrzała na koniuszek swych butów. A może ten drogowskaz był dziełem kogoś jej bliskiego — ojca albo brata? W każdym razie droga ta wiodła do jej domu i za chwilę dziewczyna zniknie za zakrętem w lesie. Yrjö przez chwilę myślał nad sposobem zatrzymania dziewczyny, wreszcie zdecydował. Chwycił kosz i wysypał jego zawartość tuż obok drogowskazu.

— Oczyszczmy grzyby już teraz. Nie będziesz potrzebowała trudzić się nad tym w domu...

Nie wyglądała na zagniewaną jego postępkami. Nie bardzo też śpieszyło się jej do domu, gdyż niezwykłe starannie i długo ocalała każdy grzybek, zanim włożyła go do koszyka. Sama też zaczęła o sobie opowiadać. Małe gospodarstwo jej ojca leży niedaleko od drogi, nad brzegiem jeziora, mającego kształt dna balii do prania. Nad samym jeżo brzegiem znajduje się łaźnia, tak, że od razu, po parówce, można



... promienie słońca przesiewały się przez jej włosy...

„Suomi Kuvina”

sobie popływać w jego chłodnych falach. Dziewczyna sama posiadała bardzo wesołe ciętłko i białą owieczkę, a także swoje własne poletko lnu, z którego w tym roku miała ładne żniwo. Len został zaraz włożony dla zmięczenia do wody, ale już za dwa tygodnie rozłoży się go do bielenia na łące, a potem pójdzie on do suszenia. Ona sama będzie o niego myślała, a z włókien utka najmniej dwadzieścia łokci płótna. Yrjö chciał zapytać, skąd ona tak dokładnie wie, ile tego płótna będzie. Przypomniał jednak sobie w porę swoje niezgrabialstwo z drogowskazem, zamilkł więc i gorliwie oczyszczał grzyby...

Promienie słońca przesiewały się przez liane włosy dziewczyny i Yrjö pomyślał, że nigdy nie zdoła ona wyprząść ze swego lnu takich złotych, jak te włosy nitki. Na pewno nie!... Ciągłe spoglądał więc

na nią, uznając, że jest jeszcze ładniejsza, niż poprzednio. Grzyby leżały z powrotem w koszu, który obecnie był pełniejszy, jakkolwiek wszystkie szpilki świerków i sosy oraz liście zostały dokładnie usunięte. Dziewczyna umilkła, marząc o swej owieczce lub ciętłku. Yrjö myślał zaś o jej domu i o łaźni nad jeziorem. Czy brzegi tam były skaliste, czy też porośnięte mchem? Czy w jezioru są duże ryby, czy też małe?

Wstydził się jednak zapytać. Poza tym była ona teraz bardzo zajęta. Jakaś uparta mucha ciągle brzęczała koło jej gołych kolan. Naprawdę dziewczyna usiłowała ją złapać, jakkolwiek w czasie opowiadania wykazywała tyle zgrabności w wysławianiu się. Oczywiście, z dionią skierowaną do tyłu, nie da się nigdy złapać ani jednej muchy!

Owad, jak gdyby równie doszedł do takiego wniosku, gdyż stał się jeszcze bardziej odważny, a nawet wręcz bezczelny. Pozwalał na przybliżenie się ręki tuż, tuż, a potem odlatywał w ostatnim momencie, robił małą podróż powietrzną po to jedynie, by z powrotem uisnąć na tym samym miejscu. Yrjö nie mógł już dłużej patrzeć na to. Położył swą dłoń na nodze dziewczyny, tuż obok muchy i łapsł ją za pierwszy raz.

— Ależ ty jesteś sprytnym łowcą much!

Bardzo była z tego zadowolona i koniecznie chciała nauczyć się tej sztuczki, ale niestety, żadnej innej muchy nie było już w pobliżu. To było okropnie! Czy cały świat został już pozbawiony much?

Teraz już jednak musiał iść, bo zrobił się wieczór. Na pożegnanie podał sobie ręce. Dziewczyna miała ciepłe paluszki i wcale nie kwapiła się z ich wyjęciem z dionii Yrjö. Chłopcę przyszła nagle nieodparta ochota przytrzymać jej rękę jeszcze dłużej, uchwycić potem za przegub dionii i za łokieć, a potem wolno pogłaskać tak, jak grzebił kota. Gdy sobie to wyobraził, ogarnęło go takie gorąco, jakby jedna złota iskra z jej włosów w niewytłumaczony sposób wpadła do jego żył i tam zaczęła krząć ogrzewając krew...

Już się rozeszli, ale, jakby umówieni, raz jeszcze zwrócili ku sobie głowy.

— Gdy wrócę z Helsinek, przyjdę zobaczyć to twoje jezioro!

— Przyjdź i przynieś mi lep na muchy!

Zaśmiała się krótko i ruszyła szybko drogą w kierunku Salojärvi. Yrjö stał jeszcze przez dłuższą chwilę, spoglądając za nią. Na zakręcie drogi dziewczyna przystanęła i pokiwiała mu pożegnaniem ręką, a potem zniknęła między zielonymi drzewami.

Chłopak odwrócił się. Ciężko mu było na sercu. Odczuwał teraz całą bezsensowność swego postępowania. Mógł przecież poprosić dziewczynę o pozwolenie przenocowania w zagrodzie. Mógł przynajmniej dłużej przytrzymać jej dłoń i popatrzeć głęboko w jej oczy, aby w Helsinkach pamiętać ciągle, jak te oczy wyglądały i jak ciepła była ta dłoń... Niechętnie ruszył w mroczną drogę. Słońce zaszło już za wzgórze leśne. Wkrótce i las grzybowy i liczne krzewinki borówek będą daleko za Yrjö. Na długo?... Kto wie, może na zawsze...?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Numer z początkiem powieści są do nabycia w Administracji naszego pisma, Katowice, Młynska 9.

DROGA DO REKORDU

Opowiadanie o Emilu Zatopku

Front przesunął się przez Czechosłowację. Armia Czerwona dobyła hitlerowców. Naród czechosłowacki odetchnął. Pierwsze powojenne zawody lekkoatletyczne o charakterze ogólnokrajowym odbyły się w CSR prawie w dwa miesiące po całkowitym zakończeniu wojny, 1 lipca.

Zatopek przyjechał do Pragi, ale spotkała go tu nieprzyjemna przygoda. Był w ubraniu, jakie miał do dyspozycji, ubraniu poniemieckim, na którym było znać dawne niemieckie dystynkcje. Począł go tam śledzić funkcjonariusz bezpieczeństwa. Wydał mu się bowiem — z racji ubrania — że to zbieg z obozu jeńców niemieckich. Kiedy chciał go aresztować, okazało się, że nie jest go wstanie dogonić. Zrobił się ruch, iż w Pradze ukrywa się zbieg niemiecki. Wkrótce jednak wszystko się wyjaśniło, że nie chodzi o zbiega, a o najlepszego czechosłowackiego biegacza i pierwszego rekordzistę wyzwoleńcy Czechosłowacji.

Za pierwszym od razu startem po wojnie, właśnie po tej przygodzie, na strahowskim stadionie w Pradze, ustanowił Zatopek nowy rekord krajowy w biegu na 3000 m wynikiem 8.33.4 min.

— Złiśskie wyniki, w roku ubiegłym, to jednak nie był hubug! — przyznali ci, którzy dotychczas wąpili w prawdziwość czasów Zatopka. Daleko za Zatopkiem skończyli bieg jego koledzy klubowi Roudny — w czasie 9.01.4 min. i Aigl w 9.04.8 min.

Na północny tymczasem już całkowicie została zmieniona tabela rekordów światowych w biegach od 1500 m. Nie pozostało na niej ani jedno nazwisko, które widniało przed 1 września 1939 roku. Rywalizacja dwójki szwedzkiej Gunder Haegg — Arne Andersson przyniosła imponujące wyniki: na 1:500 m — 3.43.0 min., na 2000 — 5.11.8 min., na 3000 m 8.01.4 min., na 5000 m 13.58.2 min., na 10000 m 29.35.4 min. Ten ostatni rekord ustanowił Fin Viljo Heino, który poza tym dzięki rywalizacji z wymienionymi Szwedami poprawił rekordy swego kraju na 3000 i 5000 m.

Mistrzostwa Czechosłowacji w 1945

odbyły się w Pradze w dniach 18—19 lipca. Bieg na 1500 m wygrał Dolen-ski w czasie 4.05.8 min. Zatopek zajął drugie miejsce wynikiem 4.06.6 min. Na 5000 m poszło mu daleko lepiej: wygrał i osiągnął — 14.50.2 min. 2 września startował w Brnie znowu na 5000 m. Nie był jednak w wielkiej formie i uzyskał tylko 15.08 min. W 24 dni później na trójmecz Czechy — Morawy — Słowacja wygrał 1500 m i 5000 m w 4.05.5 i w 15.14.8 min.

W tym czasie był już w wojsku, a w jakimś czasie później poszedł do szkoły oficerskiej. Trenował zawzięcie dalej, wykorzystując każdą wolną chwilę. Wszystkie wieczory przeznaczał na bieganie. Na ćwiczeniach wojskowych dowodził się, że do Pragi zaproszono Szweda Arne Anderssona, że ma być jego przeciwnikiem. Nie miał wielkiej ochoty do startu. „Zaraz w pierwszym międzynarodowym starcie zetknę się z przeciwnikiem, którego konkurencja bożyszczu Szwedzi Gunder Haegg zwyciężał swoje światowe rekordy? To przeciwnik za silny!”

Zgodnie z poleceniem związku przy-

był jednak do Pragi. W dniu 6 września startował na dystansie 2000 m. 20 tysięcy widzów przybyło oglądać ten bieg. Po starcie prowadzenie objął Fucikovskiy i bieg pierwszy przez pełne 800 m. Andersson zerwał się wtędy, minął dotychczasowego lidera i stałe zwiększał tempo. Zatopek był na razie na czwartym miejscu. Szwed tymczasem uciekł. Emil minął Salego i Fucikovskiego. Andersson rozpoczął finisz na 600 m przed taśmą. Na mecie miał czas 5.29.6 min. Drugim był Zatopek 5.38.6 min. Sale uzyskał 5.53.4, Roudny 5.54 min. Następnego dnia startował jeszcze Zatopek na 1000 m przeciw Szwedowi i skończył bieg na trzecim miejscu. Czas Szweda 2.21.1, drugim na mecie był Vomačka — 2.31.9 min., Zatopek — 2.34.6 min.

Starty z Anderssonem nie dały Zatopkowi wiele satysfakcji, ale rozumiał on, że skorzystał z nich niezmiernie dużo. Wiedział już dobrze, jak biega najszybszy po Haeggu średniolansowiec świata. Poznał taktykę biegaczy północy, ich triki, a ceną za to była porażka. Andersson zresztą biegł po raz ostatni w swej

sportowej karierze. W kilka tygodni później został podobnie jak jego przyjaciel i konkurent z bieżni G. Haegg zdyskwalifikowany za przekroczenie przepisów o amatorstwie.

W roku 1945 po startach z Anderssonem już więcej Zatopek nie startował. Trenował jednak dalej. W Czechosłowacji nie był on w bilansie sportowym za ten rok najwyżej sklasyfikowanym sportowcem. Nr. 1 otrzymał wówczas Balsan, który ustanowił rekord światowy w chodzie na 10000 m, a także pływak Komadel, który wyrównał rekord światowy na 400 m stylem klasycznym. Zatopek znalazł się jednak po raz pierwszy w światowym bilansie lekkoatletycznym za rok 1945. W biegu na 5000 m tej listy figurował na pierwszym miejscu Fin Viljo Heino z czasem 14.17.2 min; Zatopek był w pierwszej dwudziestce.

W następnym roku przez Czechosłowację prowadziły wszystkie drogi najsławniejszych lekkoatletów. Niemal każdego tygodnia odbywały się tu jakieś międzynarodowe zawody.

Przez zimę — jak powiedziano — Zatopek pilnie trenował. Gdy po raz pierwszy w nowym sezonie przybył z Hranic do Pragi wielu znajomych nie poznało go: schudł, stracił na wadze, stał się smukły. Ale właśnie z tym schudnięciem przyszła jego pierwsza wielka forma. Bez konkurencji za pierwszym startem w sezonie uzyskał na 5000 m 14.56.6 min. Był to oczywiście nowy rekord CSR. Zatopek wiedział już teraz dobrze, jakie są jego możliwości. Niespodzianką był przy tym jego styl. Krok miał nie tak ciężki i dudniący jak dawniej, a bardziej elastyczny. W niedługim potem ustanowił nowy rekord krajowy, na 3000 m — 8.33.2 min. Z kolei do Pragi zjechał Szwedzi. Na 3000 m przysłał czołowego długodystansowca Sundina. Zatopek prowadził przez cały czas. Sundin biegł za nim krok w krok. Na 300 m zaatakował Czechosłowaka i zwyciężył nieznacznie lepszym finiszem. Był to jeden z najpiękniejszych biegów, jaki Praga dotąd widziała. Oczywiście czas Zatopka znowu był lepszy od rekordu krajowego i wynosił 8.26.8 min., czas Szweda 8.25.6 min.

(D. c. n.)



Drużyna juniorów Stali ze Świętochłowic, która zdobyła mistrzostwo Śląska w swej kategorii, zwyciężając w finale Górnika z Chorzowa 5:4. Piątą bramkę zdobyli świętochłowiczanie po dogrywce. Fot. Cz. Datka